Nr 24. Lwów, 11. czerwca 1920.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA:

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika".

Nr 24. Lwów, dnia 11. czerwca 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.
Cena numeru pojedyńczego Mk 2—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

LEON STARKIEWICZ.

W jaki sposób zapobiedz nadmiernemu rozmnażaniu się myszy polnych, a tem samem uniknąć klęsk, przez nie rolnikom wyrządzanych.

(Ciąg dalszy).

Na dowód tego, jakie błędne są mniemania odnoszące się do zmysłów zwierząt, przytoczymy następujący przykład.

Czytałem w *Rolniku* rzecz poważnie napisaną, w której autor między innemi podaje radę, jak uchronić się przed klęską ślimaków.

„Ślimaki — pisze autor mniej więcej w te słowa — przebywają w lasach i na łąkach, a za nadejściem nocy wyłażą (!) na pobliskie pola na żer. Chcąc się uchronić od tej plagi, wystarczy co wieczór naokoło pól obsianych oziminą nasypać wał z wapna niegaszonego, a ślimaki, aby się dostać na pole, wlezą w to wapno i w niem się popalą.“

Pomijam koszt, kłopot i prawie fizyczną niemożliwość ogrodzenia pola wapnem niegaszonem, które rozrzucone na wilgotnej ziemi, podczas opadu rosy wieczornej zgasi się natychmiast i przestanie być groźnym wałem Trajana dla przejścia hord ślimaczych, pomijam to wszystko, gdyż chodzi mi tu głównie o to, aby wykazać jakie pojęcia o zmyśle zwierząt mają ludzie inteligentni. Już tem, że ślimak siedząc przez dzień w krzakach zastanawia się nad tem, by za nadejściem wieczora przebyć przestrzeń paruset metrów na pola zasiane przez człowieka i wyrządzić mu szkodę, dowłódłby Sz. autor, że ślimak nie jest tak bardzo głupi, by dotykać się nosem niegaszonego wapna i sparzyć się boleśnie.

Ślimaki, które niszczą zasiewy, chowają się w dzień pod grudki ziemi, a w nocy wyłażą na żer. Ślimak za całą noc nie jest w stanie przebyć przestrzeń kilku metrów. Ślimak ten wylęga się na pobliskich łąkach lub w rowach. Dla zapobieżenia włażenia jego na pole oziminy, wystarczy ze strony, z której przybywa, posypać nie wał, tylko pas na krok szeroki wapna lub popiołu, w którym (o ile jest w stanie suchym i sypkim) ślimaki w swej pielgrzymce ugrzęzną. Ślimaki, które już poprzednio wdarły się na pole, należy wygnieść ciężkim gładkim walcem.

Z tych też powodów naturalnego instynktu i rozumu i myszy nie trują się masowo, widząc bowiem, że towarzyszki padają po spożyciu zatrutych ziarn, nie tykają ich, albo obchodzą się z niemi tak umiejętnie, że nawet po spożyciu całej zawartości ziarna zostawiają tylko zatrutą łupinę. Ze znanych dziś środków trujących, używanych na myszy, strychnina zajmuje pierwsze miejsce. Aby zrozumieć dokładnie w jaki sposób mysz ulega otruciu, spożywając spreparowane ziarno ze strychniną, przejdźmy pokrótce cały proceder przygotowania trucizny, oraz przypatrzmy się temu, w jaki sposób myszy mogą przy spożyciu zatrutego ziarna otruć się.

Strychninę, która przychodzi w handlu w drobnych kryształkach, trze się najpierw na miał. Robi się to w moździerzu porcelanowym, zalewając kryształki alkoholem, w którym strychnina nie jest rozpuszczalną, aby nie unosił się trujący pył strychniny. Do zatrucia używa się ziarn pszenicy lub, co lepiej, łuszczonego owsa. Tak owies jak i pszenicę dla odróżnienia od ziarn niezatrutych farbuje się dla ostrożności wprzód aniliną na czerwono. Zabarwienie to nie jest jednak pożądanem przy truciu, a to z dwóch powodów: 1-o, każde zwierzę, a tem samem i mysz, gdy widzi coś niezwykłego nabiera do tej rzeczy podejrzenia i wstrętu; 2-o, anilina jest sama dla siebie trucizną, ma przykry smak ściąga-

jący gorżki, odstręcza więc myszy sama sobą. Dlatego pożądanem by było, aby zastąpić czem innem zewnętrzny wygląd zatrutej pszenicy.

Gdy mamy już silnie sproszkowaną strychninę, mieszamy proszek ten z alkoholem i tą emulsyą zlewamy przygotowane ziarno, mieszając dokładnie, aby alkohol, w którym zawieszny jest drobny pył strychniny, przedostał się do każdego ziarna. Mięszanie to jest bardzo ważnem i na niem polega cały sekret dobrego preparowania ziarn zatrutych.

Alkohol ulatnia się bardzo szybko, drobny pyłek strychniny osadza się tymczasem na zewnętrznej okrywie ziarna, najwięcej na włoskowatej szczoteczce, jaką ma ziarno pszenicy, i w rowku ziarnka. Na gładkiej łusce wypukłej strony ziarna pyłek utrzymać się nie może i opada. Owies łuskany jest cały pokryty drobnym włosem, na którym osiada gęsto pył strychniny i trzyma się dobrze. Z tego więc powodu owies jest lepszy od pszenicy i może być bezpieczniej użyty w stanie niezabarwionym, jako nie używany na karmę dla ludzi.

Jak z tego widać, miąsz ziarna, właśnie to, co myszy jedzą, nie ulega zatruciu strychniną. Mysz więc truje się, dostając się do jądra ziarna, gdy jednak tam dostanie się dla siebie nieszkodliwie, może bezkarnie wygryść cały środek a zostawić zatrutą łupę.

Aby jeszcze dokładniej uprzytomnić cały przebieg trucia, zwracamy uwagę na sposób, w jaki myszy przyjmują pokarm. Gdyby mysz, tak jak owadożerne lub mięsożerne zwierzęta, pokarm brała do pyszczka i rozdrabiała go zębami trzonowymi, z pewnością każda strułaby się ziarnem zatrutej pszenicy, ale trzeba mieć w pamięci, że mysz należy do rodziny gryzoniów i przyjmuje pokarm inaczej. Znalazłszy ziarno pszenicy, bierze go w przednie łapki i przedniemi zębami struże łupinkę odrzucając ją na ziemię, a dopiero gdy dobierze się do jądra, skrobie je i pożera, a gdy w końcu zostaje już prawie sama powłoka ziarna, rzuca ją i szuka drugiego. Znając sposób przyjmowania pożywienia przez myszy, widzimy, że pszenica powinna być wykluczoną od przyrządzania trucizny na myszy, a tylko powinien być użyty do tego celu owies łuskany. Tego już mysz nie potrzebuje łuskać z plewki, bo jej niema, i zjada go prawie zupełnie, zostawiając tylko sam koniuszek, obrosły najgęściej włosami. Zdaje się, że Niemcy poznali to prędzej, bo już oddawna trują myszy tylko strychnizowanym owsem.

Z tego wszystkiego co do tej pory napisaliśmy łatwo zrozumieć, że nie trzeba winić bezwzględnie aptekarzy, jeżeli myszy, gdy jest ich już miliony, truć się wszystkie naraz niechcą, choćby najlepiej spreparowaną trucizną.

Z tego jednak nie wynika, by myszy nie truć i nie tępić trucizną, wziąść się jednak do rzeczy należy z pewnym systemem, działać wciąż bez ustanku, nietylko wtedy, gdy myszy są w wielkiej ilości, ale właśnie w ten czas, gdy jest ich mało, a należy je tępić wszelkimi sposobami, bez przerwy cały rok, by nigdy niedopuścić do ich rozmnażania się w wielkiej ilości.

W dalszym ciągu będziemy starać się wytłómaczyć to wszystko, co jest potrzebnem, aby akcyę tępienia myszy skierować na właściwą drogę i aby uniknąć tych błędów, które dotychczas popełniali zarówno rolnicy, jak i władze, i ci, co trudnią się preparowaniem trucizn.

Nie przesądzajac wartości innych preparatów trujących myszy, które są lub mogą przyjść z czasem do użytku, zajmiemy się głównie tylko preparatami strychninowymi. Nawiasem wspomnę tu jeszcze, że preparaty bakteryologiczne, choćby były jak najlepsze, nie doprowadzą nigdy do zupełnego wytępienia myszy. Przed

---

A. MISIĄGIEWICZ.

Drożyzna.

Przed kilkunastu laty na delegacyach austro-węgierskich parlamentarnych w Budapeszcie minister Agenor Gołuchowski wypowiedział zdanie mądre i prorocze, że Europie grozi gospodarczy pogrom Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i państwa europejskie powinny stanąć solidarnie wobec niebezpieczeństwa. przez utworzenie związku cłowego i zmianę polityki handlowo-przemysłowej.

Olbrzymie bogactwo surowców w nowym świecie, energia anglosasów, potężna flota handlowa, oraz nagromadzone miliardy kapitałów, szukające co raz to wyższego oprocentowania, wytworzyły prawdziwe szaleństwo produkcyi, któremu stara Europa czoła w zapasach konkurencyjnych stawić nie mogła. Klimat, urodzajność gleby, siły przyrody, podzwrotnikowe kolonie, żegluga, kolejnictwo, przy ogromnej obfitości węgla i nafty dozwalają Amerykanom przerzucać zapasy żywności na całą kulę ziemską, oddając na ich łaskę i niełaskę te narody, które własną żywnością utrzymać się nie mogą. Wielki przemysł urósł tam do rozmiarów wprost bajecznych, a skupienie wytwórczości w trusty handlowe, organizacya masowej produkcyi, opartej o wielkie finanse dała im możność opanowania rynków zbytu całego świata. Współzawodnictwo na tem polu prawie już było wykluczone przed wojną, zacząwszy od zboża, niewystarczającego na wyżywienie Europy, gdy same Niemcy zmuszone były importować żywność za kwotę dwa do trzech miliardów marek rocznie. Przemysł, zwłaszcza żelazny, będący podstawą wytwórczości fabrycznej, przybrał tam gigantyczne rozmiary masowe, gdyż ręce ludzkie zastąpione zostały maszynami, a siła parowa, energią przyrody. Ogromne zakłady naprzykład Baldwina we Filadelfii, wyrabiające dziennie, dziesięć lokomotyw i odpowiednią ilość wagonów, przeniesiono w całości do Pitsburga, aby wykorzystać siłę turbinową Niagary. Ford wyrzucał co dnia na rynek kilkaset samochodów, bajecznie tanich, i tak na każdem polu przemysłowem amerykańska metoda produkcyi fabrycznej uczyniła Europę niezdolną do współzawodnictwa.

Pozostawiono staremu światu pewne specyalności, a zwłaszcza te, które muszą być ręcznie wykonane, więc dzieła sztuki, przemysłu artystycznego, mody, niektóre tekstylne, porcelanę, szkło, galanteryę, przemysł chemiczny, farbierski, lecz na ogół upodobniono naszą wytwórczość przemysłową do pracy niewiast wschodnich, ręcznie tkających dywany, sumaki lub hurziny Wobec tak kształtującej się konkurencyi nie dziwna, że bilanse handlowe państw środkowo-europejskich stawały się coraz więcej bierne, a Niemcy, mający ogromną przewagę gospodarczą i militarną, uznały chwilę za odpowiednią do orężnego opanowania Wschodu, gdzie bogactwo surowców i niższa kultura ludności otwiera szerokie pole wyzysku. Rezultat wojny przekreślił ra-

aty trzydziestu zajęło się gorliwie próbami zakażania myszy tyfusem mysim. Z prób tych nabraliśmy przekonania, że tyfus mysi, tak jak inna choroba, zabiera tylko pewien % osobników uległych tej chorobie, a resztę chorych przychodzi do zdrowia, duży zaś % nie ulega wcale zakażeniu. Możliwość, że z tych niezakażonych z czasem wyszłoby pokolenie wcale nie wrażliwe na zarazki tyfusu mysiego i coraz mniejszy % zapadałby na tę chorobę, która jak każda inna epidemia tylko pewien % śmiertelności wykazuje. Sama manipulacya z zarazkami, usuwająca się z pod kontroli naszej, nigdy pewną nie jest. Z tych i jeszcze innych powodów, nad którymi dłużej rozwodzić się nie chcemy, trucie myszy bakteryami chorób nie nadaje się w praktyce. Może z czasem, gdy ulepszone środki bakteryologiczne dostarczą nam silnielszych zarazków chorobotwórczych, powodujących nieuleczalną i śmiertelną chorobę, sposób ten zyska uznanie i pomyślny skutek w praktyce.

Badaniem najodpowiedniejszego przygotowania przetworów strychninowych powinny się zająć szkoły rolnicze. Powinno oznaczyć się ściśle, ile gramów strychniny jest najodpowiedniejszą dawką do pewnej wagi owsa łuskanego, bo obecnie mamy to przekonanie, że działa się na ślepo. Dalej radzimy przeprowadzić próby z innymi gatunkami ziarn, dajmy nato z ziarnami słonecznika łuskanego, które tak myszy bardzo lubią. Możeby dało się wynaleźć jakąś materyę kleistą, lub syrop, czy tłuszcz, który trwalej wiązałby pyłek strychniny na ziarnie, jak również sposób znaczenia ziarn zatrutych, o niedogodnem zabarwianiu aniliną, o czem już wyżej wspomnieliśmy.

Drugą rzeczą jest łuskanie owsa, który obecnie sprowadzamy z zagranicy, gdyż zdaje się, że w kraju nie mamy potrzebnej do tego fabryki. Rząd powinien przyczynić się wydatną subwencyą i poprzeć te obie sprawy.

Gdybyśmy mieli te dwie sprawy załatwione, mielibyśmy zapewnione źródło do nabycia pewnej i dobrej trucizny. Mając gotową receptę, każda apteka lub drogueria podjąćby się mogła przygotowania trucizny, a nawet w domu możnaby ją spreparować.

(Dokończenie nastąpi).

Regulamin Sekcyi nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

W celu zabezpieczenia dobrego nasienia roślin gospodarskich, popierania istniejących już gospodarstw hodowlano-nasiennych oraz przyczyniania się do powstawania nowych, Komitet Tow. Gospodarskiego we Lwowie zreorganizował Sekcyę nasienną, przystąpił do Centrali dla spraw nasiennictwa przy N. W. C. O. R. w Warszawie, aby ujednostajnić prace wszystkich sekcyi nasiennych w całej Rzeczypospolitej polskiej oraz wzmocnić obronę gospodarstw nasiennych wobec interesowanych władz.

Dla zainteresowania jak najszerszych kół wymienionemi sprawami, zamieszcza Komitet regulamin tej Sekcyi (ze zmianami w § 23-cim, spowodowanemi przez Warszawę), wysłany do Warszawy do aprobaty, oraz wzór deklaracyi, którą interesowani mają wypełnioną przesłać pod adresem Komitetu (Sekcya nasienna) w b. r. najpóźniej do 25. czerwca wraz z zapłatą z góry odnośnych kwot, jeżeli życzą sobie, aby Sekcya nasienna dokonała u nich kwalifikacyi nasion. Nadto interesowani mają pisemnie stwierdzić, że znamy im jest regulamin Sekcyi nasiennej zamieszczony w *Rolniku* z 11. czerwca b. r. Nr 24 i że przyjmują na siebie zobowiązania z niego wynikające.

I. Cel Sekcyi nasiennej i jej organizacya ogólna.

§ 1. Celem Sekcyi nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie jest współdziałanie rozwojowi

---

chunki niemieckie, ale zawikłał i pogorszył stosunki ekonomiczne europejskie do tego stopnia, że polityczne posunięcia poprawić je nie potrafią.

Wojna straszliwie zubożyła Europę, nie wyłączając nawet państw zwycięzkich, a szalenie wzbogaciła Amerykę, i proces ten odbywa się dalej, wobec zniszczenia naszej produkcyi i konieczności posiłkowania się obcym towarem. Nie mamy statystyki dla cyfrowego zestawienia naszych wysiłków finansowych, wiemy jednak, że setki miliardów wydanych na wojnę ktoś musi zapłacić i odrobić, gdy ktoś drugi je zabrał. Nie można wprawdzie producentowi zaprzeczyć prawa do zysku, ale nie do lichwy, z którą właśnie mamy do czynienia, i to pod presyą nędzy i głodu, jaki nam grozi. Wiemy naprzykład, że ctm. pszenicy amerykańskiej lub australijskiej kosztował przed wojną około 30 marek w Berlinie, w Galicyi zaś nie dochodziła 30 koron, czyli 5 do 7 dolarów, wobec kursu zaś giełdowego dzisiaj przeszło 10 dolarów, więc 2000 koron, lub mało co mniej marek polskich. Gdy nawet w Ameryce wskutek wojny musiały podnieść się koszty produkcyi, rolnik tamtejszy nie osiąga nadzwyczajnych zysków z podniesienia cen, otrzymując za swój towar dolary, ale lichwiarska część korzyści przypada tym czynnikom, które decydują o wartości naszej monety, więc finansierze. Gdy pieniądz państw zwyciężonych stracił na wartości nie dziwne, dlaczego jednak Polska, sojuszniczka koalicyi, dotąd mniej zadłużona jak państwa zwycięzkie Europy, mająca ogromne bogactwo w urodzajności gleby, w lasach, nafcie, węglu i źródła surowców, na równi z Austryą a gorzej od anarchicznej Rosyi jest traktowana, to już jest tajemnicą bezimiennego mocarstwa, które nie sprzyja odbudowaniu Polski i finansowo chce ją pokonać, czyniąc sobie podległą. Niewątpliwie ceny środków żywnościowych sprowadzają ogólną drożyznę, a otrzymujemy ją via New-York i Londyn, tam więc szukać należy głównej przyczyny drożyzny, a w państwie i w kraju odnaleźć można tylko akompaniament w paskarstwie, przyczyniający się jednak niemało do wysokości cen wszystkiego. Trzeba otwarcie wyznać, że paskarzami stali się wszyscy, mający coś do sprzedania, różnica jednak jest znaczna pomiędzy przygodnymi a zawodowymi paskarzami, bo gdy pierwsi ratują swój byt, drudzy szukają nieuczciwych zysków dla wzbogacania się. Handlarze profesioniści ukrywają towar wiedząc, że podaż będzie coraz to mniejsza i podnosząc ceny w miarę zwiększania się popytu, nie zadawalają się zyskiem kupieckim. Kontrola rządu niema prawie żadnego wpływu na ceny, tem więcej, że kreowanie sprawiedliwego trybunału wymiaru cen jest niemożliwe nawet wobec handlarzy, a tem więcej producentów. Rząd naznacza ceny maksymalne i płaci naprzykład rolnikom za rekwirowane zboże zaledwie dziesiątą część ceny handlowej, około 200 marek za 1 q, gdy cena tego towaru, sprowadzonego z Ameryki, wynosi 10 dolarów, więc przeszło 2000 koron. Za ziarno dostarczone przez rząd do siewu rolnik płacić musi jednak 4 razy więcej jak sam pobiera, co wcale nie jest zachęcającem do powiększania produkcyi przy szalonych wprost kosztach uruchomienia gospodarstwa rolnego.

nasiennictwa krajowego, oraz zapewnienie gospodarstwom rolnym materyału siewnego.

§ 2. Powyższe zadanie Sekcya nasienna osiąga:

a) Przez prowadzenie badań w sprawie krajowego i zagranicznego nasiennictwa:

b) Przez udzielanie wskazówek i informacyi w sprawach hodowli i reprodukcyi nasion roślin uprawnych:

c) Przez nadawanie kierunku naukowego zgłaszającym się krajowym hodowlom:

d) Przez prowadzenie rejestracyi odmian uznanych przez Sekcyę nasienną Towarzystwa Gospodarskiego:

e) Przez prowadzenie kontroli nad produkcyą nasion;

f) Przez kierowanie doświadczeniami zbiorowemi z różnymi odmianami ziemiopłodów, zarówno krajowego jak i zagranicznego pochodzenia:

g) Przez ułatwienie producentom sprzedaży nasion, zakwalifikowanych przez Sekcyę nasienną Towarzystwa Gospodarskiego;

h) Przez zastępowanie interesów gospodarstw, zajmujących się hodowlą i produkcyą nasion.

§ 3. Środkami, umożliwiającymi Sekcyi nasiennej spełnianie powyższych zadań, są:

a) Składki członków;

b) Opłaty za prace wykonywane przez laboratoryum Sekcyi nasiennej i za inspekcye:

c) Subsydya rządowe;

d) Dochody nieprzewidziane.

§ 4. Członkiem Sekcyi nasiennej może być każdy członek Towarzystwa Gospodarskiego, opłacający wkładkę na rzecz Sekcyi nasiennej i interesujący się sprawami nasiennictwa krajowego. Ogólne zebranie członków Sekcyi nasiennej może mianować specyalistów lub jednostki, których prace zostaną uznane za pożyteczne dla Sekcyi nasiennej, swoimi członkami.

Uwaga. Jeżeli zostanie udowodnione członkowi lub chcącemu wstąpić w charakterze członka, że podszywa się pod obcą firmę, odnośnie spraw hodowlanych (podaje i sprzedaje odmianę innego hodowcy za swoją), zostaje na zawsze wykreślony z listy członków, względnie nie może być przyjęty na członka.

§ 5. Organem kierującym pracami Sekcyi nasiennej, oraz wykonawczym, jest Zarząd, składający się z 3-ch do 5-ciu członków i dwóch zastępców, wybieranych przez członków Sekcyi nasiennej.

§ 6. Sekcya nasienna w swych sprawach wewnętrznych rządzi się prawami i atrybucyami na równi z innemi Sekcyami przy Komitecie Towarzystwa Gospodarskiego.

II. Kierownictwo naukowe Sekcyi nasiennej w zakładach hodowlanych.

§ 7. Sekcya nasienna podejmuje się na życzenie kierownictwa naukowego w zakładach hodowli nasion. na warunkach każdorazowo przewidzianych w umowie, zawieranej między Zarządem Sekcyi nasiennej a zgłaszającym się Zakładem hodowlanym.

§ 8. Kierownictwo hodowli wykonuje zarząd przez dotyczących urzędników.

III. Rejestracya odmian uznanych przez Sekcyę nasienną.

§ 9. Sekcya nasienna prowadzi:

a) Wykaz odmian zbóż siewnych i nasion innych ziemiopłodów ze wskazaniem hodowli, których produkcyę w stosunku do tych odmian uznano za odmiany oryginalne i

b) Wykaz odmian roślin uprawnych uznanych za odmiany miejscowe uszlachetnione.

§ 10. Wpisanie w rejestr producentów oryginalnego nasienia pewnej odmiany odbywa się na zasadzie uchwały $^4/_5$ głosów członków Zarządu, powziętych na skutek odpowiedniego podania o rejestracyę, wniesionego przez hodowcę.

§ 11. Hodowca, który pragnie, ażeby przez niego wyhodowana odmiana została zarejestrowaną i uznaną przez Sekcyę nasienną za oryginalną, wnosi do Zarządu Sekcyi:

a) Podanie, w którem musi być szczegółowo wymieniony rodowód podawanej do zarejestrowania odmiany:

b) Dołącza wyciągi z ksiąg selekcyjnych;

c) Wyniki doświadczeń porównawczych z innymi odmianami już uznanymi przez Sekcyę nasienną (warunek *sine qua non*);

Paskarzy możnaby uszeregować w kategorye więcej lub mniej szkodliwe, ale do najszkodliwszych zaliczyć trzeba tych, którzy z rozmysłem pracują nad obniżeniem wartości naszej waluty, oszukują skarb państwa przez umniejszanie dochodu z podatków pośrednich (tytoń, wódka, cła i t. d.) oraz krzywdzą społeczeństwo przez zakazany wywóz towarów, surowców, a wreszcie złota i srebra. Takich szkodników jest jednak dużo — a gdy wypraszają ich za drzwi z Berlina, z Wiednia i z Rosyi, u nas znajdują gościnę. Czy potrafimy jednak znieść ów nalot bakteryi rozkładowych, to przyszłość dopiero pokaże. Całą plejadę podbijaczy cen stanowią kramarze zawodowi i przypadkowi, ostatni uważający paskarstwo za lepszy proceder jak każde inne zajęcia, mnożą się też kramy bez liku, a miniaturowych spekulantów pełno nawet na ulicy. Prowincya również spekuluje, a nieustępują także we wyzysku producenci rolni. Drożyzna żywności i handel pokątny a przedewszystkiem stan wojenny sprowadziły mniejszą podaż robocizny, której ceny doszły do niemożliwych rozmiarów, a gdy jeszcze sympatycy bolszewizmu, socyaliści swojscy, urządzają nieustające strajki, dochodzimy do stosunków w życiu społecznem niemożliwych do zniesienia.

Zwłaszcza we wschodniej Małopolsce sytuacya jest zagrożoną, bo napad wojsk ukraińskich razem z ruską ludnością prawie doszczętnie zniszczył produkcyę rolną większych majętności. Ciemny tłum z dziką zapamiętałością rabował i psuł narzędzia pracy, uruchomienie więc produkcyi rolniczej stało się bardzo trudnem, gdy literalnie wszystko trzeba kupować od obcych. Bezkrytyczny tłum nie rozumie i dzisiaj, że niszcząc pański majątek i sobie czyni ujmę, bo niezdoła sam zaspokoić swych potrzeb i powiększa drożyznę. Lenistwo i kradzieże wzrosły niesłychanie, a równomiernie i nędza powiększa się z dnia na dzień, pogarszając stan zdrowotności zaludnienia.

Jesteśmy, zdaje się, w punkcie kulminacyjnym niedoli wojennej i szukać musimy ratunku, stawiając pytanie, gdzie go znaleźć?

Potrzeba wzorować się na bezwzględnej trzeźwości angielskiej i strawić pigułkę, którą rząd angielski każe połknąć wynędzniałej Europie, dając zbawienne rady we formie memorandum „Wskutek wojny ceny wzrosły przeciętnie o 120%! (u nas nawet o 2000%). W celu opędzenia wydatków wojennych rządy wypuściły mnóstwo pieniędzy papierowych, a złudzona pozornem bogactwem publiczność jęła wydawać pieniądze bez rachunku, pogarszając jeszcze krytyczny stan rzeczy. Należy wymagać, aby ludność wyrzekła się przedmiotów zbytku. Ze swej strony rządy muszą poczynić wielkie oszczędności i zredukować obieg pieniędzy. Należy jak najrychlej przywrócić normalne stosunki gospodarcze w całej Europie wschodniej, ograniczając zbrojenia mocarstw, i upoważnić Ligę narodów do odpowiednich działań w tym kierunku“.

Oto recepta angielska, nie dająca się jednak szablonowo zastosować do wszystkich pacyentów, a zwłaszcza do Polski. Franki, sterlingi i dolary zachowały swoją wartość dawniejszą, a miliardy niemieckie płyną

d) Deklaracyę zobowiązującą hodowcę do poddania się przepisom regulaminu Sekcyi nasiennej.

§ 12. Przy deklarowaniu do rejestracyi nowo-wyhodowanej odmiany, Zarząd Sekcyi nasiennej ma prawo:

a) Podanie odrzucić, podając motywy nieuznania;

b) Podanie przyjąć, zastrzegając sobie decyzyę po przeprowadzeniu badań i prób porównawczych, trwających w zasadzie trzy lata;*)

c) Uznać odrazu zdeklarowaną odmianę za oryginalną i wpisać ją do rejestru po zbadaniu obecnego stanu ich hodowli.

W okresie przejściowym czteroletnim mogą być także uwzględniane podania o rejestracyę odmian, co do których hodowca nie może przedłożyć wyciągów z ksiąg selekcyjnych oraz doświadczeń porównawczych, o ile dane, udowadniające sposób hodowli, zniszczone zostały wskutek wypadków wojennych Odnosi się to jednak tylko do odmian. które nawet w okresie zniszczenia ksiąg selekcyjnych uchodziły za oryginalne.

§ 13. Po przeprowadzeniu badań, przewidzianych w § 12. punkt b) wzgl. c), Zarząd Sekcyi nasiennej może uznać odmianę zgłoszoną za oryginalną i wpisać ją do rejestru odmian oryginalnych.

Do ważności takiej uchwały potrzeba obecności co najmniej trzech członków Zarządu, rozstrzygających większością głosów.

§ 14. Rejestracyi dokonuje się na okres 4-letni, poczem następuje ponowne orzeczenie i badanie w myśl § 12.

§ 15. Zarząd Sekcyi nasiennej będzie prowadzić, poza rejestrem odmian uznanych za oryginalne, także osobny wykaz odmian, które z jakichkolwiek względów jako oryginalne uznane być nie mogą, ze względu jednak na swą wartość zasługują na uznanie i wyróżnienie. Przy zaciąganiu takich odmian do wykazu, obowiązują zasady przyjęte w § 11. do 14. włącznie. Odmiany takie oznaczane będą jako „produkcya własna“ danego hodowcy i traktowane na prawach pierwszych odsiewów odmian oryginalnych.

*) Przy wykazaniu wybitnych zalet nowo-wyhodowanej odmiany, podanej do zarejestrowania w Sekcyi nasiennej, Zarząd ma prawo skrócić 3-letni okres doświadczeń porównawczych do 2 lat.

§ 16. Sekcya nasienna organizuje doświadczenia porównawcze, sprawdzające wartość hodowlaną i użytkową odmian roślin zgłoszonych przez hodowców, jako też odmian uznanych już przez Sekcyę za oryginalne lub za produkcyę własną danego hodowcy.

IV. Kontrola produkcyi i kwalifikacyi nasion siewnych.

§ 17. Sekcya nasienna, kwalifikując nasiona do siewu, stwierdza:

a) Tożsamość odmiany roślin:

b) Zdrowotność zasiewu, sprawdzoną podczas wegetacyi;

c) Właściwą materyałowi siewnemu wartość użytkową.

§ 18. Kwalifikowaniu przez Sekcyę nasienną podlegają wszelkie gatunki roślin uprawnych.

§ 19. Zgłoszenie do kwalifikacyi roślin, przez nadesłanie wypełnionej deklaracyi kwalifikacyjnej, musi nastąpić przed 15. maja każdego roku.

§ 20. Zarząd Sekcyi nasiennej może odmówić kwalifikowania zasiewu:

a) Członkowi, który w ubiegłym sezonie siewnym dostarczał materyału siewnego nie według zakwalifikowanej próby;

b) Przy dalszych niż 3-letnich produkcyach dla roślin obcozapylających się i 4-letnie dla roślin samozapylających się;

c) Członkowi niestosującemu się do zarządzeń Sekcyi nasiennej;

d) Członkowi podającemu do kwestyonaryuszy dane niezgodne z rzeczywistością;

e) Członkowi sprzedającemu jako materyał siewny kwalifikowane nasiona nie przez siebie wyprodukowane, bez kontroli Sekcyi nasiennej.

§ 21. Kwalifikowanie przez Sekcyę nasienną nasion do siewu zależy:

a) Od wyniku inspekcyi zasiewów w czasie ich wzrostu na miejscu u członka, dokonywanych przez inspektora Sekcyi nasiennej;

b) Od wyniku oceny wartości użytkowej nasion kwalifikowanych, nadsyłanych do Sekcyi nasiennej przez jej członków jako próby, obowiązującej przy sprzedaży.

---

już do kas koalicyi. Zniszczenie dotknęło część Francyi, Belgii i Włoch, gdy w Polsce prawie cały kraj zdeptany i splondrowany przez najeźdźców, a skarb państwa trzeba było stworzyć z niczego, i drugi rok już ponosić ciężary wojny dziesięćkroć wyższe jak w pierwszych latach. Broniąc koalicyę przed anarcią komunizmu rosyjskiego doznajemy pomocy w udzielanych radach, gdyż za czynną i materyalną musimy zapłacić, ale ceniąc stosunek sojuszniczy możemy liczyć tylko na własne siły gospodarcze, bo stara bajeczka o przyjaciołach i zającu powtarzać się będzie zawsze.

Musimy raz już uporządkować naszą walutę i wyrzucić obcy lichy pieniądz, wprowadzając znak pieniężny oparty na gwarancyi, a nie zawieszony w powietrzu w zależności od Sejmu, który może uchwalić jego wartość. Pozostajemy dotąd w ciągłej niepewności, jaką wartość posiada marka polska, a relacya naszej monety do koalicyjnej zakrawa na gorzką ironię. Aby zwalczyć drożyznę przedmiotów dostarczanych nam z państw ościennych, musimy podnieść kurs naszych pieniędzy, co nastąpić może w drodze wymiany nie not bankowych, ale towarów. Metr sześcienny dębiny kosztuje w Paryżu do 300 franków, czyli około 3500 marek polskich za jeden dąb polski, których mamy miliony, potrzeba je tylko dostarczyć kupcowi, więc podnieść sprawność środków przewozowych. Jeżeli od nas żądają relacyi do złota dla marki polskiej, my żądajmy, aby nam złotem płacono za towar, jaki jednak mieć musimy do zbycia, by tylko wtedy drożyzna importu ustąpi: z cenami zaś wewnętrznemi własnej produkcyi łatwiej sobie damy radę, gdy zwiększymy wytwórczość rolniczą i przemysłową. Szczególniej powiększenie zapasu żywności gruntownie zmieni sytuacyę gospodarczą, bo dzisiaj, gdy q mąki kosztuje 2500, a ziemniaki 400 marek, niepodobna myśleć o taniej produkcyi. 8 milionów morgów ziemi urodzajnej leży w Polsce odłogiem, a tysiące najlepszych rąk do pracy zatrudnia rzemiosło wojenne, jesteśmy więc przeciążeni i wyczerpani, a jednak wytrwać musimy do końca.

Ustalenie wartości monety polskiej w stosunku do złota byłoby na razie niemożliwem i niebezpiecznem, bo kurs za wysoki wzbogaciłby spekulacyę, za nizki zaś jeszcze pogorszyłby finanse skarbu i prywatne. Największa intenzywność w produkcyi w handlu zagranicznym, zmniejszenie ilości monety obiegowej, pokrywanie niedoborów pożyczkami wewnętrznemi i oszczędność we wydatkach publicznych, to zdaje się jedyna droga do polepszenia stosunków gospodarczych i pohamowania drożyzny, ale Europa musi nareszcie zrozumieć, że poskromienie krwawego eksperymentu rządu sowietów nie może być dokonywanem wyłącznie kosztem Polski.

§ 22. Wszystkie nasiona zakwalifikowane zaopatrywane są przez Sekcyę nasienną w kartki kwalifikacyjne.

§ 23. Zarząd Sekcyi nasiennej wydaje zaświadczenia, stwierdzające, że nasiona te zostały uznane za materyał siewny i że odpowiadają przyjętym przez Sekcyę nasienną normom, oraz ogłasza przed każdym okresem sprzedażnym listę członków, których nasiona zostały zakwalifikowane, ze wskazaniem adresu producentów oraz odmian, które oni posiadają do zbycia.

§ 24. Członkowie Sekcyi nasiennej ponoszą następujące koszta:

a) Roczną składkę członkowską Sekcyi nasiennej, wynoszącą:

1) dla gospodarstw hodowlanych, nasiennych raz sporadycznie reprodukujących 300 Mk;

2) dla osób tylko naukowo lub praktycznie pracujących na polu nasiennictwa 100 Mk;

b) Wpisowe za pierwszy w danym roku zjazd inspekcyjny 600 Mk;

c) Za każdy folwark przyległy do głównego folwarku, zgłoszony do kwalifikacyi i należący do tego samego producenta 100 Mk;

d) Od każdej odmiany rośliny zgłoszonej do kwalifikacyi na każdym folwarku 60 Mk;

e) Od każdego zgłoszonego do kwalifikacyi hektara 10 Mk;

f) Zwrot kosztów podróży delegata Sekcyi nasiennej i jego dyet dziennych 150 Mk.

§ 25. Poza wkładką członkowską należytość za inspekcyę winna być uregulowana na ręce inspektora po ukończeniu inspekcyi.

§ 26. Członek poddający swą produkcyę nasienną kontroli Sekcyi nasiennej, winien złożyć w przewidzianym przez niniejszy regulamin czasie (§ 19.) deklaracyę, zawierającą następujące wskazówki: nazwa i obszar majątku, adres pocztowy, kolejowy i telegraficzny, odległość od kolei, nazwy odmian roślin przeznaczonych do kwalifikacyi oraz powierzchni ziemi obsianej, pochodzenie nasion wysianych, oraz wyraźny podpis osoby prawnie odpowiedzialnej za przyjmowanie z chwilą podpisania deklaracyi zobowiązania.

§ 27. Kupujący kwalifikowane nasienie do reprodukcyi przez oddziały handlowe Towarzystwa Gospodarskiego lub od hodowców jako takich przez Sekcyę nasienną uznanych, powinien żądać od nich tożsamości świadectwa pochodzenia zakupionych nasion z wymienieniem nazwiska i adresu nabywcy, datę kupna i ilości zakupionych nasion oraz miejscowości, skąd nasiona zostały sprowadzone.

Dowody zakwalifikowania winny być przechowane i doręczone przedstawicielowi Sekcyi nasiennej w czasie inspekcyi.

§ 28. Producent ma prawo wnieść do Zarządu Sekcyi nasiennej protest w razie dyskwalifikacyi podczas inspekcyi i żądać powtórnej rewizyi

§ 29. Do powtórnej rewizyi, która winna się odbyć najwyżej w 2 tygodnie po pierwszej, przeznaczony zostaje oprócz poprzedniego delegata, jeden z członków Zarządu Sekcyi nasiennej.

§ 39. W razie potwierdzenia poprzedniej opinii inspekcyi, powtórna rewizya pociąga za sobą powtórną zapłatę według normy (§ 23.) i dodatkowo Mk 150. W razie zaś zniesienia poprzedniej oceny, ponosi koszta rewizyi Sekcya.

§ 31. Każdy producent na życzenie własne może otrzymać kopie z protokołu kwalifikacyjnego.

V. Sprzedaż nasion zakwalifikowanych przez Sekcyę nasienną.

§ 32. Sekcya nasienna bezpośrednio transakcyami dokonywanemi na zakwalifikowanym przez siebie materyale siewnem nie zajmuje się i odpowiedzialności żadnej za niewysprzedanie kwalifikowanych nasion do siewu nie bierze.

§ 33. Sprzedaż nasion zakwalifikowanych przez Sekcyę nasienną może być powierzona współdzielniom handlowo-rolniczym, wybranym przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego, w ilości zadeklarowanej przez producenta. Jako pośrednik Komitet Towarzystwa Gospodarskiego może nabyć w imieniu spółdzielni tylko taką ilość nasion, na jaką otrzyma zamówienie. Nie bierze zatem na siebie odpowiedzialności za niewysprzedane nasiona.

§ 34. Dla nienarażania swych członków na tę ewentualność, Zarząd Sekcyi nasiennej oznacza na sezon wiosenny termin 1. kwietnia i na sezon jesienny 1. września, do których producenci zobowiązani są zadeklarowano nasiona do sprzedaży za pośrednictwem K. T. G. trzymać do dyspozycyi wskazanej współdzielni. Po upływie powyższych terminów dla każdego sezonu, obowiązanie ustaje samo przez się, bez obowiązku ze strony K. T. G. powiadamiania producenta o nierozsprzedanych nasionach.

§ 35. Hodowcy nasion oryginalnych podają do wiadomości K. T. G. o całości swej produkcyi, wykonanie zaś zamówień, nadsyłanych przez K. T. G., zobowiązuje hodowcę nasienia oryginalnego tylko po ich potwierdzeniu.

§ 36. Celem ustanowienia cen, Zarząd Sekcyi nasiennej zwołuje dwa razy do roku posiedzenia swych czynników. Ceny ustalone obowiązują dla ozimin do końca października, dla jarzyn do dnia 1. maja. Po tych terminach ceny ustalone przestają obowiązywać, a nasiona nie mogą być w kraju sprzedawane jako kwalifikowane. Wszystkie zamówienia, wysłane przez K. T. G. przed dniem, w którym cena uległa zmianie, wykonane będą po cenie obowiązującej w chwili zamówienia.

§ 37. Próby nasion, przeznaczone do kwalifikowania, i jednocześnie wzory towarów do sprzedaży, winny być przesłane w woreczkach trwałych, plombowanych lub opieczętowanych, opatrzonych notatką wewnątrz i zewnątrz woreczków. Notatka winna zawierać nazwisko i adres producenta, numer próby, nazwę odmiany nasion i odsiew. Z próbek o przepisanej wadze, pobranych do trzech woreczków, należy jedną przesłać Sekcyi nasiennej, drugą kooperatywie wskazanej przez K. T. G. w terminie wyznaczonym przez Zarząd Sekcyi, trzecią zaś producent pozostawia u siebie.

§ 38. Zarząd Sekcyi nasiennej, po określeniu wartości użytkowej nasion kwalifikowanych, powiadamia o jej wyniku natychmiast wybraną kooperatywę.

§ 39. Gdyby nasiona przygotowane partyami do sprzedaży nie odpowiadały poprzednio wysłanym próbkom, należy telegraficznie powiadomić K. T. G., a równocześnie wysłać nowe próbki do Sekcyi i wybranej współdzielni.

§ 40. Z ceny ustanowionej przez Sekcyę nasienną producennci odliczać będą w rachunkach za sprzedaż komisową K. T. G. względnie wybranej współdzielni mówiony procent.

§ 41. Niedostarczenie towaru w zadeklarowanym terminie zwalnia K. T. G. względnie obraną współdzielnię od przyjęcia go i pociąga za sobą obowiązek dostawcy zwrotu (za wyjątkiem przyczyny *vis major*) wszelkich stąd wyniknąć mogących strat i kosztów.

§ 42. Wszelkie reklamacye, wynikające z nieterminowej dostawy lub z powodu niezgodności towaru z próbką i niedopełnienia jakichkolwiek warunków z faktem sprzedaży związanych, rostrzyga Zarząd Sekcyi nasiennej. O ile decyzya Zarządu Sekcyi nasiennej lub ewentualna przez niego przyznana bonifikata wydawałaby się stronom niewłaściwą, przysługuje im prawo żądania ponownego rozpatrzenia sprawy przez Zarząd Sekcyi nasiennej przy współudziale ekspertów, nienależących do składu Zarządu Sekcyi.

§ 43. Każdy z nabywców nasion zakwalifikowanych przez Sekcyę nasienną korzysta z prawa ich bez-

płatnej sprawdzawczej oceny przy zachowaniu następujących warunków:

a) Próby do oceny sprawdzawczej winny być nadsyłane do Sekcyi nasiennej najpóźniej w 15 dni po odebraniu frachtu kolejowego przez nabywcę;

b) Próba winna być pobraną w obecności dwóch wiarogodnych świadków w wielkości i w sposób, przewidziany dotyczącymi przepisami;

c) Jedną część winien nabywca w trwałym, opieczętowanym opakowaniu nadesłać z kartką kwalifikacyjną do Sekcyi nasiennej, drugą do producenta, skąd nasiona pochodzą, trzecią, również opieczętowaną, zachować u siebie.

§ 44. Zarządowi Sekcyi nasiennej przysługuje prawo udzielania swym członkom publicznych podziękowań i wyróżnień za dobrą produkcyę i najstaranniejsze wykonanie zamówień.

§ 45. Członkom Sekcyi nasiennej przysługuje prawo reklamowania swych produkcyi nasiennych, jednak tekst reklam i ogłoszeń winien uzyskać zezwolenie Zarządu Sekcyi nasiennej.

Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie

SEKCYA NASIENNA.

№ ....

DEKLARACYA

Nazwa majątku .... Nazwisko właściciela .... powiat ....
stacya pocztowa .... telegraficzna .... kolejowa ....
odległość od kolei .... km od telegrafu .... obszar majątku ogólny .... *ha*, w tem ornego ....
łąk .... *ha*, obszar zajęty przez kłosowe .... *ha*, okopowe .... *ha*

SPIS ROŚLIN DO KWALIFIKACYI

Gatunek	Odmiana	Odsiew	Dokumenty stwierdzające pochodzenie	Powierzchnia pola w *ha*	Gleba	Przedplon	Uprawa i nawożenie	UWAGI

Ja niżej podpisany poddaję wyżej wymienione rośliny kwalifikacyi Sekcyi nasiennej T. G. i zgodnie § 23 i 24 regulaminu Sekcyi, zobowiązuję się przypadające na mnie z tego tytułu opłaty uiścić na ręce inspektora Sekcyi przy zjeździe kwalifikacyjnym. Jednocześnie zaznaczam, że znany mi jest paragraf 31. dotyczący sprzedaży nasion, w którym to § Sekcya zaznacza, że za sprzedaż nasion nie odpowiada.

dn .... *w* .... *Podpis*

UWAGA. Zgłaszający zboże do kwalifikacyi obowiązany jest pobrać 3 identyczne 1 kg próbki z ilości przeznaczonej na sprzedaż. Próbki winny być pobrane przy dwóch wiarogodnych świadkach, z pobrania ich spisany protokół z datą pobrania. Próbki powinny być opakowane w mocne opakowanie, najlepiej w woreczki płócienne, a każda z nich wewnątrz zaopatrzona w wiarogodny odpis protokółu z nazwą odmiany. Dwie próbki zostawia właściciel u siebie: jedną dla siebie, drugą dla kupującego. Trzecią próbkę przesyła właściciel lub jego zastępca do Sekcyi nasiennej (Lwów, Kopernika 20). Na podstawie tak wziętej i przesłanej próbki zostaje dopiero dokonana kwalifikacya przez Zarząd Sekcyi nasiennej.

Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie.

SEKCYA NASIENNA.

Wypełnia Delegat Sekcyi nas.

PROTOKÓŁ KWALIFIKACYJNY

DANE O GOSPODARSTWIE

Ogólny kierunek gospodarstwa ....
Ogólny stan gospodarstwa ....
Stan stodół i spichlerzy ....
Obecność i stan narzędzi do siewu i pielęgnacyi ....
Obecność i stan narzędzi do czyszczenia nasion ....
Ogólne uwagi delegata S. N. o gospodarstwie ....

PROTOKOLARNY OPIS ROŚLIN PRZEDSTAWIONYCH DO KWALIFIKACYI

Typowość odm. i wyrównanie	Rodzaj i stopień zanieczyszczenia i zachwaszczenia	Odporność na wymarzanie i wyleganie	Choroby	Zabezpieczenie od skrzyżów.	Przypuszczalny plon z *ha*	Ilość zadekl. cent. m. po 100 kg	Uwagi i wnios. del. S. N.	Decyz. Zarządu S. N.	Ocena laborat.

Niniejszy protokół bez wypełnienia dwóch ostatnich rubryk sporządzony został po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu w dniu .... roku .... przez niżej podpisanego delegata S. N. T. G.

Miejscowość .... *Podpis* ....

H. WIELOWIEYSKI.

Projekt ustawy w przedmiocie zagospodarowania przymusowo wydzierżawionych odłogów.

(Uzupełnienie dotyczącego artykułu zamieszczonego w Nr 16-tym Rolnika).

1. Grunta podległe jako odłogi przymusowemu wydzierżawieniu winny być oddane w ręce odpowiedzialnych, solidarną gwarancyą związanych rolników, stojących pod dowództwem fachowych, należytą egzekutywą oraz środkami ze skarbu państwa, na podstawie ust. z 13. marca 1920, zaopatrzonych kierowników, w osobach właścicieli odnośnych gruntów lub ich zastępców.

2. Dzierżawcy, związani w przymusową spółkę, odpowiadają solidarnie za minimalne plony w wymiarze: od 50% w 1-szym, do 100% w 3-cim i 4-tym roku dzierżawy, i oddanie normalnie dokonanych odsiewów właścicielowi.

3. Wyżej wymieniony zarządca odpowiada za wzorowe wyrobienie i obsianie odnośnych gruntów we właściwym czasie i za omłoty, przez należyte zastosowanie przysługującej mu egzekutywy nad robotnikami i dzierżawcami zobowiązanymi do zagospodarowania tychże. W razie zaniedbania jakiejkolwiek, do odnośnego programu należącej roboty, zobowiązanym jest tenże do przeprowadzenia tejże z użyciem ewentualnie nawet nacisku władzy państwowej, a na koszt i odpowiedzialność do niej zobowiązanej spółki.

4. Zagospodarowanie tych gruntów, do normalnego zmierzające plonu, winno być prowadzonem o ile możności z zachowaniem przedwojennego systemu, w tych samych terytoryalnych kompleksach (zachowanie dotyczasowych łanów), należytem pielęgnowaniem istniejących urządzeń melioracyjnych i ich ew. restytucyą (zasypywanie rowów woj.), lub naprawą, a w każdym razie unikaniem mięszaniny ułamków gruntu z odmienną uprawą i obsiewem, utrudniającymi reaktywowanie normalnego gospodarstwa w przyszłości.

5. Grunta te, należące do kompleksu większej własności ziemskiej zobowiązanej do oddawania znacznego (w pewnych wypadkach 6-krotnie przenoszącego wymiaru świadczeń małorolnych) kontyngentu swej produkcyi na rzecz państwa, będą w stosunku wyż wymienionej gwarancyi zobowiązane do tych samych świadczeń, co grunta tejże kategoryi w rękach własności większej, a to pod solidarną odpowiedzialnością członków, jako też kierownika odnośnej przymusowej spółki.

6. Wobec olbrzymicj szkody, wyrządzonej produkcyi rolnej przez zaniedbanie pomocy w uprawie w jesieni 1919, oraz zabezpieczenia ziarna siewnego na wiosnę 1920 (owies kanadyjski), z czego wynikły lichwiarskie umowy o odstąpienie dwóch trzecich części wzgl. połowy plonu ze strony właścicieli najurodzajniejszych, nawet w roku ubiegłym obsianych gruntów, na rzecz małorolnych, do żadnych świadczeń nie zobowiązanych włościan, winny odnośne kontrakty podledz rozwiązaniu, a to na podstawie odszkodowania pieniężnego ze skarbu państwa za uprawę i nasienie w należytej wysokości, a plony wymłóceniu i przechowaniu w zarządzie państwowym celem ich zabezpieczenia na rzecz państwa, z należytem uwzględnieniem interesów właściciela gruntu.

7. Wykonanie powyższej ustawy porucza się ustawą z 13. marca 1920 utworzonemu, pod należytą kontrolą Min. rolnictwa, aprowizacyi, spraw wojskowych, oraz Naczelnej Komendy W. P. stojącemu Urzędowi zagospodarowania odłogów.

Wniosek dodatkowy.

W sprawie w niniejszym projekcie ustawy dodatkowej stwierdzonych zaniedbań i ich przyczyn, oraz dla uniknięcia na przyszłość powtórzenia się podobnych, dla wyżywienia ludności i armii, jako też dla skarbu państwa niebezpiecznych procederów, będzie przeprowadzone ścisłe dochodzenie dyscyplinarne, celem należytego wykrycia winnych w tej sprawie mniej czy więcej odpowiedzialnych czynników.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Traktaty pokojowe wobec praw majątkowych. Na półkach księgarskich pojawiło się dziełko znanego pisarza Dr Aleksandra Raczyńskiego, prezydenta krajowego Urzędu odbudowy w likwidacyi, pod tytułem: „Traktaty pokojowe wobec praw majątkowych“ (odszkodowania, likwidacya i rozrachunek). Nakład Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

Zawiera ono w sobie bogaty spis dzieł i rozpraw dotyczących tematu, napisane przejrzyście, wyczerpująco, ożywiając materyał suchy barwnym językiem; dla każdego, mającego roszczenia do b. państw zaborczych nieodzowne, pozwala mu bowiem dokładnie przekonać się, czy i ile może liczyć na odszkodowanie poniesionych wszelkiego rodzaju strat wskutek wypadków wojennych. Dla zajmującego się sprawami publicznemi laika i z urzędu nieodzowne. Bardzo korzystną ocenę o tem dziełku wydał powszechnie znany ekonomista prof. Jerzy Michalski, zamieszczoną na łamach krakowskiego dziennika *Czas*.

Wiadomości bieżące.

† **Zygmunt Nowina Sroczyński,** właściciel dóbr Uroż, prezes Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego w Drohobyczu, prezes Organizacyi Narodowej, dyrektor Spółki rolników i hodowców itd., po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 21-go maja 1920 w 48. roku życia.

Walny zjazd Zjednoczenia Ziemian. Walny Zjazd Zjednoczenia Ziemian zgromadził w obszernej sali Towarzystwa Gospodarskiego liczny zastęp tego zrzeszenia obywatelskiego. Z kresowych powiatów przybyło na obrady wielu wybitnych ziemian, nie brakło też przedstawicieli innych dzielnic, mianowicie przybyli: prezes Rady naczelnej organizacyi ziemiańskich z Warszawy p. Fudakowski, z Poznańskiego zaś hr. Dunin i Kościelski, tudzież przedstawicielstwa rządu, którego reprezentantem był szef sekcyi w Min. rolnictwa p. Hewel.

Obrady zagaił prezes Dr Głażewski, który w swem przemówieniu zwrócił uwagę zebranych na obowiązki ziemiaństwa polskiego, zwłaszcza na kresach, gdzie ziemiańskie siedziby są nietylko ogniskiem, skąd promieniuje szeroko postęp, ale tworzą wprost reduty narodowego życia. Dzięki tym silnym hasłom zrzeszenie ziemiańskie w czasach ciężkich przejść ostatnich mogło ze swych redut uczynić wał ochronny dla Rzeczypospolitej i z hasłem: „Ziemia polska w polskich rękach“ zjednoczyć się dla owocnej i ofiarnej pracy na najbliższą przyszłość.

W końcu wzniósł prezes Dr Głażewski okrzyk na cześć bohaterskiej armii i jej wodzów, poczem przedstawił szczegółowe sprawozdanie Wydziału.

Z kolei p. Fudakowski przedstawił działalność organizacyi warszawskiej.

Sprawozdanie kasowe i ziemiańskiej kooperatywy handlowej złożył dyr. Dr Csala.

Po przerwie przystąpiono do wyborów, których wynik był następujący: prezes Dr A. Głażewski, wiceprezesi: Stan. hr Badeni, Karol Kruzenstern, Włodz. hr Dzieduszycki; sekretarze: K. Łuszczewski, A. hr Gołuchowski; skarbnik J. hr Bielski — W skład Wydziału weszli: W. ks. Czartoryski, F. Domański, Dr St Godlewski, L. hr Koziebrodzki, A. hr Lanckoroński. L. kniaź Puzyna, Dr A. Raczyński, Dr Rozwadowski Jan i Wincenty, Wł. Serwatowski, Adolf i Jerzy Turnau. Do Komisyi rewizyjnej wybrano: L. Podleskiego, F. Drużbackiego i W. Małachowskiego.

Obrady popołudniowe poświęcone zostały żywotnym sprawom doby dzisiejszej, jak: sprawie ofiarowania ziemi inwalidom (p. T. Cieński), zagospodarowaniu odłogów (Dr Aleksander Raczyński). Ten referat, poruszający wiele aktualnych kwestyi, wywołał ogólne zainteresowanie i uznanie u zebranych.

Po przemówieniu szefa sekcyi p. Hewla zakończył obrady prezes Dr Głażewski, dziękując zebranym za liczny udział, jak nie mniej mówcom za cenne referaty, jakie na zjeździe przedstawili.

W sprawie zakupna w Wielkopolsce materyału hodowlanego. Wielkopolska Izba rolnicza przedłożyła Ministerstwu rolnictwa dnia 27. maja br. pismo, z treści którego wynika, że:

1) zbywający od potrzeb miejscowych materyał hodowlany może być zakupywany tylko na aukcyach;

2) jedynie ogiery, buhaje, knury i tryki będą wydane poza granice Wielkopolski;

3) wywóz materyału żeńskiego został wstrzymany na czas nieograniczony;

4) aukcya bydła, przewidziana w czerwcu, na którą zgłoszono 200 buhaji i 50 knurów, nie odbędzie się z powodu zarazy płucnej, sprzedaż więc powyższych sztuk nastąpi w odnośnych oborach. Ponieważ z ilości powyżej około 70 buhaji i 17 knurów uzyska zezwolenie na wywóz, prawdopodobnie więc wypadnie na Małopolskę wschodnią około 20 buhaji i 5 knurów.

O ile który z hodowców potrzebuje dla swojej obory buhaja rasy nizinnej czarnosrokatej, winien możliwie najprędzej nadesłać zgłoszenie do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, załączając odpowiednią kwotę tytułem zaliczki. Cena przypuszczalna za sztukę gotową do użytku od 15.000 Mk w górę.

Odnośnie do knurów nie możemy podać bliższych wyjaśnień, gdyż nie podano nam ani wieku, ani też cen obecnie płaconych. Knury będą prawdopodobnie rasy t. zw. uszlachetnionej niemieckiej.

Zjazd polskich pszczelarzy w Leżajsku. Towarzystwo pszczelarskie w Rudniku n. Sanem urządza dnia 28. czerwca 1920 zjazd polskich pszczelarzy w Leżajsku (Małopolska z następującym porządkiem dziennym:

1) O godz. 9-tej rano nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

2) O godz. 10-tej zagajenie zjazdu przez p. Wodzińskiego, burmistrza miasta Leżajska.

3) O rozwoju pszczelnictwa w Polsce — deleget Ministerwa rolnictwa p. Stanisław Brzosko.

4) O systemie uli, ich wadach i zaletach — inż. L. Pawłowski.

5) O gospodarce w ulu Czyńki — p. Albina Beerowa.

6) Zwiedzenie wzorowej pasieki i wystawy przyborów pszczelarskich.

7) O przyrządach pszczelarskich i ich zastosowaniu — p. L. Błoński.

8) O organizacyi związków i powiatowych Towarzystw pszczelarskich — redaktor *Pszczelarza* p. Józef Lorenz.

9) Ogólna dyskusya.

Zwiedzenie klasztoru OO. Bernardynów.

Pszczelarze i miłośnicy pszczół, chcący wziąć udział w zjeździe, raczą zgłosić tenże pisemnie do Towarzystwa pszczelarskiego w Rudniku n. S. i do p. Leona Błońskiego w Leżajsku.

Pociągi wychodzą z Przeworska jako też z Rozwadowa około godz. 6 tej rano, zaś odchodzą z Leżajska w obydwie strony wieczorem.

Z Komitetu ekonomicznego ministrów. Mając na względzie konieczność zrównoważenia bilansu płatniczego państwa przez wydatne podniesienie eksportu drzewnego, Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił dopuścić wycięcie w okresie najbliższych trzech do pięciu lat 10-letnich poręb, zarówno w lasach rządowych, jak i prywatnych, na terenach Kongresówki, Małopolski i b. dzielnicy pruskiej. Ponieważ zapotrzebowanie drzewa na odbudowę z lasów prywatnych nie przekroczy, według dokonanych obliczeń, 150% normalnego jednorocznego etatu cięć, przeto przy wycięciu 10-letnich poręb tylko 15% ogólnej masy ma być oddane do dyspozycyi rządu po cenach przymusowych, reszta zaś będzie zwolniona od wszelkiej rekwizycyi i przymusowych cen do dyspozycyi właścicieli na handel i eksport. Prawo przymusowego zajęcia na rzecz państwa materjału ściętego okrągłego i tartego na składach i tartakach uchwalono ograniczyć do 25% jednorocznej produkcyi, przyczem o ile zajęty materyał nie zostanie w przeciągu 6 miesięcy opłacony i wywieziony, wraca on automatycznie do dyspozycyi właściciela. Wychodząc z założenia, że wyżej wspomniane świadczenia na rzecz państwa winny obciążać równomiernie wszystkie obszary leśne, Komitet ekonomiczny postanowił, że lasy nie ponoszące ciężarów tych świadczeń w naturze, będą odpowiednio opodatkowane w celu utworzenia środków na opłatę według cen rynkowych nadmiaru świadczeń tam, gdzie się on okaże nieuniknionym wskutek zniszczeń wojennych lub trudności transportowych.

Nadto Komitet ekonomiczny zakazał wywozu wszelkich sortymentów drzewa kopalnianego i papierówki bez specyalnego zezwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu, jak również przeróbki tych gatunków na opał, poddając kontroli państwowej zużytkowanie drzewa kopalnianego.

W końcu Komitet ekonomiczny postanowił, że wszyscy robotnicy zatrudnieni przy eksploatacyi i przemyśle leśnym, zarówno w lasach rządowych, jak prywatnych, będą zaopatrywani w środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby narówni z pracownikami przemysłu górniczego i naftowego.

Przesyłanie nasion pocztą. Na skutek starań Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych Ministerstwo poczt i telegrafów rozporządzeniem Nr 10791/707/11 z 17 kwietnia br. zezwoliło na obrót przesyłkami pocztowemi, zawierającemi nasiona do 10 kg Wagi, między wszytkiemi miejscowościami na terenie b. Kongresówki i Małopolski.

Przesyłki do ziem Wschodnich mogą być wysyłane tylko do urzędów pocztowych w powyższem rozporządzeniu wymienionych.

Obrót przesyłkami między b. dzielnicą pruską i innemi ziemiami Rzeczypospolitej będzie uregulowany przez osobne rozporządzenie.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Sprawozdanie z czynności Związku rewizyjnego za czas od 15/IV do 31/V 1920 r. W 45-dniowym okresie od ostatniego posiedzenia Wydziału Związku przeprowadzono lustracye w Spółkach w Mościskach, Lubaczowie, Jarosławiu, Starym Samborze, Gródku Jagiellońskim, Przemyślanach i Drohobyczu. Odbyły się Walne Zgromadzenia Spółek: w Bóbrce, Lubaczowie, Dobromilu, Pzemyślu, Jarosławiu, Czortkowie, Starym Samborze, na których byli delegaci

Związku rewizyjnego; założono Spółkę w Kamionce Strumiłowej; wyjednano przyznanie podwyżki kredytu na budowę magazynów dla Spółki w Brodach, kredyt maszynowy dla Gródka Jagiell., Sambora, Sokala i Brodów; interweniowano w sprawie przydziału koksu i węgla dla Spółek, jak to ma miejsce w zachodniej Małopolsce; wysłano okólnik agitacyjny do Spółek w sprawie subskrybowania pożyczki państwowej; zarządzono wydrukowanie nowych statutów dla spółek oraz potrzebnych druków handlowych; rozwinięto propagandę między młodzieżą szkół i kursów handlowych we Lwowie i na prowincyi w celu pozyskania jak najwięcej kandydatów na bezpłatny informacyjny kurs handlowy, mający się odbyć w początkach sierpnia.

W program kursu wchodzą następujące wykłady: Organizacya Towarzystwa gospodarczego, rolniczego i Kółek rolniczych; ich działalność rolnicza, handlowa i oświatowa Spółdzielczość rolnicza. Spółki rolniczo-handlowe, składnice, sklepy Kółek rolniczych, centrale handlowo-rolnicze (bank rolniczy, syndykat i związek ekonomiczny), spółki producentów bydła i trzody, jajczarskie, mleczarskie, kasy Reiffeisena, patronaty i związki rewizyjne stowarzyszeń rolniczych, rachunkowość kontrolna, ćwiczenia z rachunkowości, komisyonerstwa zbożowe i ziemniaczane, doświadczenia rolnicze z odmianami zbóż i nawozami sztucznymi, sadownictwo, warzywnictwo, zorganizowanie handlu miodem i woskiem, zwiedzanie magazynów i składów maszyn, wycieczka do Dublan, Rudek, Beńkowej Wiszni i t. p.

Związek rewizyjny zwrócił się do Dyrekcyi wszystkich szkół i kursów handlowych we Lwowie i na prowincyi z wezwaniem skierowywania kandydatów na kurs. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się w Związku przy ul. Kopernika 20.

Związek ma przekonanie, że kurs ten dostarczy spółkom rolniczo-handlowym wykwalifikowanych pracowników, których brak daje się wielce odczuwać. *E. Z.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Odezwa Wydziału ochrony roślin Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach o potrzebie systematycznej regestracyi chorób i szkodników roślin uprawnych.

Powszechnie wiadomo, jak wielkie szkody wyrządzają wśród naszych roślin uprawnych różnego rodzaju szkodniki, np. owady szkodliwe, grzyby pasożytnicze, bakterye, i t. d. Szkodniki te zazwyczaj występują corocznie, choć w niewielkiej ilości, w pewnych jednak latach mnożą się one bardzo silnie i wtedy zniszczenie, przez nie wywołane, dosięga wielkich rozmiarów. Mówimy wówczas o epidemiach. Z chwilą wystąpienia epidemii usiłujemy stosować rozmaite środki zaradcze. Ale walka, prowadzona wtedy tylko, gdy już zdążyła wybuchnąć epidemia, nie zawsze bywa owocną. Epidemie bowiem mają swe źródło w warunkach, sprzyjających występowaniu w pewnych latach niektórych szkodników. Niekiedy znowu świeżo zawleczone z innych krajów szkodniki rozwijają zupełnie niespodzianie swą niszczącą działalność. Dlatego też nie zwalczanie dorywcze, lecz ciągła obserwacya nad szkodnikami, nad ich rozpowszechnieniem w kraju naszym, warunkami ich rozwoju, nad zależnością ich od przyrodzonych, lub sztucznych, przez człowieka stworzonych warunków terenu i na podstawie tych danych ugruntowana stała metodyczna walka, może jedynie doprowadzić do celu. Tego rodzaju jednak systematyczne obserwacye nad szkodnikami niemożebne są bez systematycznej ich regestracyi, prowadzonej z roku na rok możliwie dokładnie. Albowiem tylko przez porównanie danych z całego szeregu lat możliwem staje się rozwiązanie wielu bardzo ważnych dla całego gospodarstwa wiejskiego kwestyi, dotyczących szkodników, kwestyi, bez znajomości których regularna akcya zwalczania chorób i szkodników jest niemożliwą. Musimy więc przedewszystkiem zdać sobie sprawę, jakie szkodniki i choroby roślin uprawnych są najbardziej rozpowszechnione na ziemiach polskich i w jakich okolicach grasują najsilniej. Musimy dalej wiedzieć, jak na rozpowszechnienie się szkodników wpływają różne czynniki zewnętrzne (klimat, rodzaj gleby, sąsiedztwo rzek, lasów, sposób zagospodarowania). Musimy zbadać także, jakie odmiany roślin uprawnych i w jakich okolicach najwięcej cierpią od pewnych chorób, czy szkodników.

Ważne znaczenie rozwiązania powyższych kwestyi zostało już ocenione we wszystkich krajach o wysokiej kulturze rolnej, które zaprowadziły u siebie w tym celu stałą regestracyę chorób i szkodników roślin przez założenie całej sieci punktów obserwacyjnych. I u nas były już pewne zapoczątkowania w tym kierunku, lecz prowadzone były zbyt dorywczo przez tę lub inną instytucyę, czy komisyę. Dlatego też dane, zebrane przez nie, są zbyt skromne, aby pozwalały na jakiekolwiek ważniejsze uogólnienia. Pracę tę jednak prowadzić należy nadal, choćby z początku zebrane dane były zbyt nieliczne, lub też nie mogły obejmować wszystkich ziem polskich. To też, usiłując na nowo poprowadzić przez wypadki wojenne akcyę regestracyi chorób i szkodników roślin uprawnych, Wydział ochrony roślin Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach zwraca się do wszystkich stacyi i pól doświadczalnych rolniczych, do stacyi fitopatologicznych, ogrodniczych lub leśnych, do kierowników szkół, instruktorów i czasopism rolniczych, ogrodniczych i leśnych, w końcu do całego ogółu rolników, leśników i ogrodników i wogóle do wszystkich ludzi dobrej woli, zdających sobie sprawę z ważności omawianej akcyi, z prośbą o dostarczenie możliwie wyczerpujących danych, dotyczących występowania chorób i szkodników, bądź to pisemnie, bądź też o nadesłanie pism, czy sprawozdań, gdzie wiadomości o nich były podane. Zaznaczamy przytem, że nie idzie nam o dokładne podanie wszystkich chorób i szkodników, jakie w danej okolicy mogą się przytrafić, lecz przynajmniej o te choroby i szkodniki, które zrządziły dotkliwe szkody. Pożądane jest też notowanie szkodliwych wpływów atmosferycznych, np. gradobicie, długotrwałe susze lub deszcze. Należy podać również, choćby w przybliżeniu, rozmiary samej klęski, a także te odmiany roślin uprawnych, które okazały się najbardziej wrażliwemi. Ponieważ dokładne oznaczenie owadów szkodliwych i grzybków pasożytniczych nie dla każdego jest możliwem, przeto należy koniecznie, podając wiadomości o szkodach, dołączyć w osobnej paczce rośliny uszkodzone, a jeżeli można, to i samego szkodnika.

Wszelkie wiadomości o chorobach i szkodnikach roślin uprawnych i wogóle wszelkie materyały w tej sprawie prosimy przesyłać do Wydziału ochrony roślin Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, który, na podstawie otrzymanych danych, będzie ogłaszać corocznie sprawozdania o ważniejszych chorobach i szkodnikach roślin uprawnych na ziemiach polskich.

Dr. J. *Trzebiński*,
kier. Wydziału ochrony roślin Inst. nauk. gosp. wiejsk. w Puławach.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.